

PRZEWODNIK Nr 14 (sierpień 2008)

Rycerstwa Niepokalanej

Materiały formacyjno-informacyjne. Do użytku wewnętrznego Stowarzyszenia „Rycerstwo Niepokalanej” w Polsce. Wydaje Zarząd Narodowy. Niepokalanów Lasek, ul. Teresińska 32, 96-515 Teresin. Tel./fax 046.861.38.59, e-mail: lasek@franciszkanie.pl.

O. Mirosław M. Adaszkiwicz OFMConv

MARYJA MATKA MIŁOSIERDZIA U ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO

Kościół głosi prawdę o miłosierdziu Boga objawioną w ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Chrystusie i wyznaje ją na różne sposoby. Kościół stara się również czynić miłosierdzie ludziom przez ludzi, widząc w tym nieodzowny warunek zabiegów o lepszy, „bardziej ludzki” świat dnia dzisiejszego i jutrzejszego. Jednakże w żadnym czasie, w żadnym okresie dziejów – a zwłaszcza w okresie tak przełomowym jak nasz – Kościół nie może zapomnieć o modlitwie, która jest wołaniem o miłosierdzie Boga wobec wielorakiego zła, jakie ciąży nad ludzkością i jakie jej zagraża. To właśnie jest podstawowym prawem i zarazem powinnością Kościoła w Jezusie Chrystusie. Jest ono prawem i powinnością Kościoła wobec Boga, a zarazem w stosunku do ludzi. Im bardziej świadomość ludzka, ulegając sekularyzacji, traci poczucie sensu samego słowa „miłosierdzie” – im bardziej, oddalając się od Boga, oddala się od tajemnicy miłosierdzia – tym bardziej Kościół ma prawo i obowiązek odwoływać się do Boga miłosierdzia „wołaniem wielkim”. Takim „wielkim wołaniem” winno być wołanie Kościoła naszych czasów do Boga o miłosierdzie, którego pewność głosi on i wyznaje w Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym – czyli w tajemnicy paschalnej. Tajemnica ta niesie w sobie najpełniejsze objawienie miłosierdzia – czyli tej miłości, która jest potężniejsza od śmierci, potężniejsza od grzechu i zła każdego – miłości, która dźwiga człowieka z najgłębszych upadków i wyzwala z największych zagrożeń – takie słowa kieru-

je do wszystkich wierzących Jan Paweł II w swojej Encyklice o Bożym miłosierdziu *Dives in misericordia* (DM 15).

Pochylając się nad miłosierdziem Boga nie sposób nie dostrzec Tej, która jest Matką miłosierdzia. To właśnie Ona przy nawiedzeniu Elżbiety wypowiada: „miłosierdzie Jego z pokolenia na pokolenie” (por. Łk 1,50).

Maryja jest równocześnie Tą, która w sposób szczególny i wyjątkowy – jak nikt inny – doświadczyła miłosierdzia, a równocześnie też w sposób wyjątkowy okupiła swój udział w objawieniu się miłosierdzia Bożego ofiarą serca. Ofiara ta jest ściśle związana z krzyżem Jej Syna, u którego stóp wypadła Jej stanąć na Kalwarii. Ofiara ta stanowi swoisty udział w tym objawieniu się miłosierdzia, czyli bezwzględnej wierności Boga dla swej miłości, dla Przymierza, jakie odwiecznie zamierzył, a w czasie zawarł z człowiekiem, z ludem, z ludzkością – w tym objawieniu, które ostatecznie dokonało się przez krzyż... Maryja jest więc równocześnie Tą, która najbardziej zna tajemnicę Bożego miłosierdzia. Wie, ile ono kosztowało, i wie, jak wielkie ono jest. W tym znaczeniu nazywamy Ją również „Matką miłosierdzia” – „Matką Bożą miłosierdzia” lub „Matką Bożego miłosierdzia”, każdy z tych tytułów posiada swój głęboki sens teologiczny (DM 9).

Chcąc przedstawić rozwój myśli św. Maksymiliana na temat Maryi jako Matki miłosierdzia, postaram się zanalizować jego wypowiedzi na ten temat na podstawie jego *Pism*.

Wśród świętych polskich Kościoł posiada obecnie dwie osoby, które zna cały świat i wie, kim one są, czego dokonały w życiu i jakie posłannictwo przynosi ich życie. Są to: św. Maksymilian Kolbe, męczennik miłości, oraz św. Faustyna Kowalska, apostołka Miłosierdzia Bożego. Czy za swego ziemskiego życia te dwie osoby się spotkały lub czy o sobie coś słyszały, tego nie wiemy. Jedno jednak jest interesujące, że żyły w tym samym czasie. O. Maksymilian urodził się 8 stycznia 1894 r. w Zduńskiej Woli, a zmarł 14 sierpnia 1941 r. w Oświęcimiu. Natomiast s. Faustyna urodziła się 25 sierpnia 1905 r. we wsi Głogowiec, a zmarła 5 października 1938 r.

Te dwie wielkie osoby pozostawiły nam bogaty materiał na temat Bożego miłosierdzia: św. Faustyna w postaci „Dzienniczka”, natomiast św. Maksymilian na kartach swoich listów, pamiętników, referatów, różnych zapisków oraz na łamach „Rycerza Niepokalanej”.

Św. Maksymilian w swoich zapiskach zachęca do oddania się Miłosierdziu Bożemu przez Niepokalaną jak również do zaufania miłosiernemu Bogu przez Niepokalaną. Dla niego Bóg jest nieskończenie miłosierny, ale też i nieskończenie sprawiedliwy.

Stwierdza bardzo często, że Bóg powierzył Niepokalanej porządek miłosierdzia, sobie natomiast zachował porządek sprawiedliwości. Niepokalana dla o. Kolbego jest narzędziem miłosierdzia Bożego. To, co wydaje się występować bardzo często u św. Maksymiliana, to stwierdzenie, że Niepokalana jest uosobieniem miłosierdzia Bożego.

Postaram się teraz odnieść do tych stwierdzeń na podstawie jego osobistych przemyśleń i wypowiedzi zawartych w *Pismach*.

1. PORZĄDEK MIŁOSIERDZIA I SPRAWIEDLIWOŚCI

W liście do swojego brata Alfonsa Kolbego w 1919 r. będąc jeszcze w Rzymie tak pisał: „Wszystko zaś o wiele łatwiej uzyskamy od Boga przez Niepokalaną, bo Jej Pan Bóg cały porządek miłosierdzia swego powierzył, sobie sprawiedliwość zostawiając, jak to mówi św. Bernard” (Św. Maksymilian M. Kolbe, *Pisma*, Niepokalanów 2007–2008, POMK 24).

Z innej trochę strony podchodzi do tego zagadnienia, gdy pisze do internistów w Niepokalanowie z Japonii w 1931 r. W liście stawia sobie pytanie: „Dlaczego jednak piszę wola Boża i wola Niepokalanej, a nie tylko wola Boża?”, i odpowiada: „Pan Bóg jest nieskończenie miłosierny, ale też i nieskończenie sprawiedliwy. Niepokalaną zaś stworzył na to, by Jej oddać królestwo tego miłosierdzia. My zaś oddaliśmy się Niepokalanej jako narzędzia w Jej ręku nie dla karania sprawiedliwego, ale dla zbawienia biednych dusz, więc jesteśmy narzędziem miłosierdzia Bożego” (POMK 333). Dość obszernie to zagadnienie o. Maksymilian rozwija w swoim ar-

tykule o Rycerstwie Niepokalanej, który napisał będąc jeszcze w Krakowie w 1919 r., ukazując macierzyńską rolę Maryi względem biednych grzeszników: „Najświętsza zaś Panna, dlatego właśnie dana jest nam za Matkę, abyśmy uchylając cios sprawiedliwości, pod Jej macierzyński płaszcz miłosierdzia schronić się mogli. Stąd też św. Bernard mówi, że Pan Bóg sobie zachował porządek sprawiedliwości, miłosierdzie zaś Najświętszej Maryi Pannie powierzył... Jakiż wreszcie hymn uwielbienia, chwały i dziękczynienia wzniosą wszyscy niebianie Sercu Pana Jezusa, że tak tkliwą raczyło zostawić nam Matkę, abyśmy uciec się mogli i ukryć pod Jej płaszcz macierzyński przed strasznymi ciosami sprawiedliwości Jego, że nie chcąc nas karać, ale przebaczyć, umyślił dać nam Pośredniczkę, Orędowniczkę, Matuchnę najdroższą i Jej cały porządek miłosierdzia powierzył, sobie sprawiedliwość zostawiając, że Ją tak dobrą stworzył, iż nie umie opuścić grzesznika, choćby najgorszego, co do Niej się ucieka i tak potężną, że starczy Jej życzenie, aby skłonić natychmiast Serce nieskończonego Boga. I tak wszyscy wraz z Niepokalaną dziękować i wielbić będziemy na wieki miłosierdzie, dobroć, mądrość, potęgę i sprawiedliwość Boga w zapłacie, którą obiecał” (POMK 882)

W akcie poświęcenia się Niepokalanej o. Kolbe już na samym jego wstępie zamieścił takie słowa: „O Niepokalana, nieba i ziemi Królowo, Ucieczko grzesznych i Matko nasza najmiłociwsza, Ty, której Bóg cały porządek miłosierdzia powierzyć raczył...” (POMK 883).

W artykule na dzień 8 grudnia pisanym w Grodnie w 1924 r., kiedy ukazuje Maryję jako Tą, która czerpie ze źródła łask i rozdaje je ludziom nawiązuje przy tej okazji do porządku miłosierdzia i sprawiedliwości: „...Serce Przenajświętsze Jezusa, to źródło łask, skąd właśnie czerpie nasza Niepokalana Pani i Królowa i hojnie rozdaje. Nie wedle godności, bośmy wszyscy niegodni, ale wedle miłosierdzia, bo o Niej to mówi św. Bernard, że Pan Bóg zachował dla siebie porządek sprawiedliwości, Jej zaś powierzył cały porządek miłosierdzia...” (POMK 991).

Św. Maksymilian chcąc wyjaśnić porządek miłosierdzia i sprawiedliwości odwołuje się do relacji, jakie panują w rodzinie między rodzicami a dziećmi. Rozwija tę kwestię w swoim artykule z 1925 r.: „Mówiąc językiem ludzkim, Serce Boże podobne jest sercu dobrego ojca rodziny. Jeżeli które z dzieci co zawini, musi je ojciec ukarać, bo tak wymaga sprawiedliwość, a nawet sama miłość ku dziecku, by nie lekceważyło sobie winy. Ale ten ojciec nie chciałby też dziecku przykrości zrobić, chociaż nawet ono na to sobie zasłużyło i chciałby mieć jakiś dowód dostateczny, by przecież tej kary nie wymierzyć. Darować bez dostatecznego powodu, byłoby to rozzuchwalać winowajcę. Ale chciałby, żeby przecież ktoś się wstawił za nim i tak i sprawiedliwości, i tkliwej miłości stało się zadość” (POMK 1007).

W dalszej części swego artykułu o. Maksymilian wkracza na grunt nadprzyrodzony wyjaśnwszy wcześniej sprawę porządku miłosierdzia i sprawiedliwości na gruncie relacji rodzinnych. Pisze: „Otóż gorejące miłością ku nam winowajcom Boskie Serce Jezusa znajduje na to środek godny Boskiej mądrości. Daje nam za matkę i opiekunkę swoją własną najmilszą i najukochańszą Matkę, istotę ponad świętych i aniołów świętszą, tę, której niczego odmówić nie potrafi jako najgodniejszej i najdroższej Matce. Serce zaś dał Jej takie, by nie mogła nie widzieć ani jednej łezki na ziemi, by nie mogła nie troszczyć się o zbawienie i uświęcenie każdego z ludzi” (Tamże).

Św. Maksymilian ukazuje Maryję jako Matkę Miłosierdzia, która dla największego grzesznika staje się Matką nadziei i spieszy z pomocą każdemu człowiekowi, który dał się zaplątać w sidła zła i grzechu: „Upadnie kto w grzech, zabrnje głęboko w nałogi, wzgardzi Bożymi łaskami, nie patrzy już na dobre przykłady innych, nie zwraca uwagi na zbawienne natchnienia i staje się niegodnym dalszych łask, czy ma już rozpaczać? Nie, przenigdy! Ma bowiem od Boga daną sobie Matkę, która czułym sercem śledzi każdy jego czyn, każde słowo, każdą myśl. Ona nie patrzy na to, czy on godny ła-

ski zmiłowania. Ona Matką tylko miłosierdzia, więc spieszy chociaż nawet nie wzywana tam, gdzie najwięcej nędzy w duszach” (Tamże).

Na rok przed swoją męczeńską śmiercią o. Maksymilian powróci raz jeszcze do zagadnienia miłosierdzia i sprawiedliwości w swoim komentarzu do „Aktu poświęcenia się Niepokalanej” jaki napisał w sierpniu 1940 r. w Niepokalanowie. Zagadnienie to wiąże z tytułem maryjnym „Ucieczka grzesznych”: „Pan Bóg jest miłosierny, nieskończenie miłosierny, a nawet też sprawiedliwy, i to nieskończenie sprawiedliwy. Tak, że nawet najdrobniejszego grzechu znieść nie może i pełnego za nie zadośćuczynienia wymagać musi. Szafarką nieskończonej wartości Krwi Przenajświętszej Pana Jezusa, która obmywa te grzechy, jest uosobione miłosierdzie Boże w osobie Niepokalanej. Stąd słusznie Ją nazywamy Ucieczką grzeszników, wszelkich grzeszników, chociażby ich grzechy były nawet jak najcięższe i jak najliczniejsze. Chociażby się zdawało, że dla nich nie ma już miłosierdzia” (POMK 1197).

Omawiając to zagadnienie o. Kolbe dochodzi do przekonania, że wyjście człowieka z niewoli grzechu do życia w łasce jest dla Maryi potwierdzeniem Jej Niepokalanego Poczęcia: „Owszem, każde oczyszczenie duszy jest dla Niej nowym potwierdzeniem Jej tytułu Niepokalanego Poczęcia i im dusza jest bardziej pogrążona w grzechy, tym więcej okazuje się potęgą Jej niepokalaności, że daje takiej duszy śnieżną czystość” (Tamże).

Raz jeszcze powraca do porównania z życia rodzinnego, gdy omawia werset z „Aktu oddania się Niepokalanej”: „Ty, której Bóg cały porządek miłosierdzia powierzyć raczył”, oto, co czytamy w jego komentarzu: „W rodzinie cieszy się nieraz ojciec, gdy matka wstawiennictwem swoim powściągnie jego karzącą rękę nad dzieckiem, bo wtedy sprawiedliwości staje się zadość i miłosierdzie też się okazuje. Nie bez powodu zawiesza się sprawiedliwość. Podobnie i Pan Bóg, by nas nie karać, daje nam duchową matkę, której wstawiennictwu nigdy się nie opiera. Stąd święci twierdzą, że Pan Jezus sobie zachował porządek sprawiedliwości, Niepokalanej oddając cały porządek miłosierdzia” (Tamże).

Gdy św. Maksymilian kończy omawianie „Aktu oddania” wprzęgą niejako całą Trójcę Świętą, która przelewa swoją miłosierną miłość na człowieka i „pracuje” nad jego uświęceniem: „I chociaż to stworzenie, to Jego dziecię drogie, potknie się w drodze, upadnie, skala, pokaleczy, Ojciec miłościwy nie może patrzeć na jego nieszczęście. Zsyła Jednorodzonego Syna swego, który życiem swoim i nauką wskazuje mu drogę jasną i pewną. Krwią zaś swoją Przenajświętszą o wartości nieskończonej obmywa brud i leczy rany. By zaś dusza z obawy przed naruszoną sprawiedliwością Bożą nie traciła nadziei, posyła Bóg uosobienie swojej miłości, Oblubienicę Ducha miłości matczynej – Niepokalaną, całą piękną bez skazy, chociaż ludzką córę, siostrę istot ludzkich i Jej zleca szafowanie całym miłosierdziem swoim względem dusz. Ustanawia Ją Pośredniczką łaski, wysłużonej przez swego Syna, Matką łaski, Matką dusz z łaski zrodzonych, odrodzonych i wciąż odradzających się w coraz doskonalszym ubóstwieniu” (POMK 1197).

Po przedstawieniu tekstów św. Maksymiliana ukazujących porządek miłosierdzia i sprawiedliwości wypada dokonać ich głębszej analizy, wyciągnąć wnioski i ukazać opinie innych teologów w tej kwestii:

1. Twierdzenie, że „Bóg cały porządek miłosierdzia swego powierzył Maryi, a sobie zostawił sprawiedliwość”, św. Maksymilian opiera na nauczaniu świętych, a zwłaszcza św. Bernarda.

2. Dla o. Maksymiliana Bóg jest nieskończenie miłosierny, ale też i nieskończenie sprawiedliwy.

3. Pan Bóg stworzył Niepokalaną, aby oddać Jej królestwo miłosierdzia – twierdzi o. Kolbe.

4. Bóg daje nam Maryję – stwierdza o. Maksymilian – abyśmy mogli schronić się pod Jej macierzyński płaszcz miłosierdzia przed ciosami Bożej sprawiedliwości.

5. O. Maksymilian kieruje słowa wdzięczności do Serca Pana Jezusa za dar miłosiernej Matki.

6. Bóg nie chcąc nas karać daje nam Pośredniczkę, Orędowniczkę, Matkę i powierza Jej cały porządek miłosierdzia.
7. O. Kolbe twierdzi, że dobroć Matki nie opuszcza nawet największego grzesznika, uciekającego się do Niej.
6. Wstawiennictwo Niepokalanej Matki u Boga jest tak skuteczne, że wystarczy tylko Jej życzenie skierowane do Niego.
9. Źródłem łask jest Boże Serce, z którego Maryja czerpie i rozdaje potrzebującym. Maryja rozdając łaski kieruje się miłosierdziem, a nie godnością osoby proszącej.
10. Wyjaśniając porządek miłosierdzia i sprawiedliwości św. Maksymilian odwołuje się do postawy dobrego ojca w rodzinie.
11. Św. Maksymilian pokazuje w swoich tekstach dobroć Serca Maryi, zatroskanej o zbawienie i uświęcenie każdego człowieka. Nawet największy grzesznik znajdzie schronienie i pomoc u Matki Miłosierdzia.
12. Miłosierdzie Maryi wyraża się w jej duchowym macierzyństwie ponieważ Maryja spieszy nawet tam, gdzie jest nie wzywana, a gdzie wie i widzi, że jest najwięcej nędzy w duszach.
13. Dla wszystkich grzeszników Maryja jest w sposób szczególny ich Ucieczką, a tym samym ich jedyną nadzieją, ponieważ często oni sami nie widzą już dla siebie żadnej nadziei.
14. O. Kolbe twierdzi, że oczyszczenie duszy człowieka, to dla Maryi nowe potwierdzenie Jej tytułu Niepokalanego Poczęcia i potęga Jej niepokalaności w walce z grzechem.
15. Bóg dając nam miłosierną Matkę, by nas nie karać – stwierdza o. Kolbe – zawsze wysłuchuje Jej wstawiennictwa.
16. Miłosierna miłość płynie od Ojca, który zatroskany o zbawienie człowieka dotkniętego grzechem posyła swego Syna na ratunek ludzkości, ale posyła również Niepokalaną i to właśnie Jej zleca szafowanie całym swoim miłosierdziem względem dusz – jak stwierdza o. Maksymilian.
- Dla o. Maksymiliana Maryja jest Matką Miłosierdzia nie z własnej woli czy też z woli wiernego i pobożnego ludu, ale z woli samego Boga. Dość

wyraźnie stwierdza to w swoim artykule, gdy pisze: „posyła Bóg uosobienie swojej miłości, Oblubienicę Ducha miłości matczynej – Niepokalaną, całą piękną bez skazy, chociaż ludzką córę, siostrę istot ludzkich i Jej zleca szafowanie całym miłosierdziem swoim względem dusz” (Tamże).

Maryja Matka Miłosierdzia jest dla o. Kolbego Pośredniczką, Orędowniczką, która spełnia swoją funkcję orędownictwa, pośrednictwa i wstawiennictwa. A wszystko to niejako zawiera się w Jej macierzyństwie duchowym. Jest to Matka wielkiej miłości, litości i nadziei, której najbardziej zależy na tym, by w sercu człowieka zamieszkał na stałe Jej Syn Jezus Chrystus. Potęga Jej Niepokalanego Poczęcia jest tutaj bardzo widoczna, jako Tej, która niszczy wszelkie zło.

Przypatrzmy się różnym opiniom teologów odnośnie do wyżej przedstawionych tekstów św. Maksymiliana o Maryi jako Tej, która od Boga otrzymała cały porządek miłosierdzia.

W 1972 r. odbył się w Niepokalanowie Kongres Mariologiczny, którego pierwsze dwa dni były poświęcone zapoznaniu się z teologiczną myślą bł. Maksymiliana Kolbego. Wśród wygłoszonych referatów był referat o. Bernarda Przybylskiego OP pt.: „Najświętsza Maryja Panna w ekonomii zbawienia w ujęciu bł. Maksymiliana Kolbego”. Autor w swoim artykule rozważa między innymi jako pierwszy z punktów: „Maryja Matka Miłosierdzia”, w którym przytacza teksty z Pism o. Maksymiliana na temat miłosierdzia. Swoją analizę kończy stwierdzeniem: „Wszystkie przytoczone wypowiedzi dowodzą, że Matka Boża, Matka miłosierdzia i miłości, nie jest – w rozumieniu o. Kolbego – w żaden sposób wyizolowana z ekonomii zbawczej, lecz stanowi jej ważne i niezbędne ogniwo” (*NMP w ekonomii zbawienia w ujęciu bł. Maksymiliana*, s. 325-326, w: *Bł. Maksymilian M. Kolbe. Dokumenty Artykuły Opracowania*, Niepokalanów 1974).

Może niejednemu czytelnikowi pochylającemu się nad niektórymi tekstami św. Maksymiliana wydaje się, że nabożeństwo do Matki Jezusa jest jakąś łatwiejszą furtką w dostaniu się do Królestwa Bożego, która nie zakłada wielkiego wysiłku. Otóż tak nie jest. „Nabożeństwo do Matki Jezusa

nie jest jakąś łatwiejszą drogą do królestwa; nie jest boczną furtką do nieba, którą wprowadza Maryja swoich czcicieli. Maryja podobnie jak Jej Syn, domaga się zachowania całej Ewangelii, wszystkiego, co Jezus powiedział. Droga maryjna też jest wąską i stromą drogą ewangeliczną. Maryja nie tylko przypomina orędzie Jezusa, ale również pokazuje, jak trzeba na co dzień nim żyć” (Ks. J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996, s. 297).

Dla św. Bernarda Maryja jest wiernym odbiciem Boskiego Miłosierdzia: „Ojciec Przedwieczny chciał nam okazać głębię swego Miłosierdzia i dlatego oprócz głównego Orędownika-Jezusa, dał nam jeszcze Maryję za Orędowniczkę u tronu Jezusowego. Bez wątpienia Pan Jezus jest, według prawa, jedynym Pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludźmi. Chrystus na mocy własnych zasług może i pragnie, tak jak to obiecał, uzyskać dla nas przebaczenie i łaskę Bożą; ponieważ jednak ludzie widzą w Chrystusie Boga i dlatego boją się Go, więc potrzeba nam było jeszcze innej Orędowniczki, do której moglibyśmy się zwracać z mniejszą obawą i większą ufnością: tą Orędowniczką jest Maryja i nie możemy znaleźć nikogo potężniejszego od Niej przed Bogiem i bardziej dla nas litościwego” (Św. Alfons Liguori, *Uwielbienia Maryi*, Wrocław 2002, s. 108)

Interesujące spostrzeżenia snuje na temat miłosierdzia i sprawiedliwości znany poeta ks. Jan Twardowski w swoim „Elementarzu”: „Sprawiedliwość Boża daje każdemu więcej niż oczekuje. Sprawiedliwość Boża wydaje się «nierównością» według naszej ludzkiej miary. Ale jest jednocześnie miłosierdziem, czego po ludzku nie możemy pojąć. Bóg łączy w sobie dwie skrajności: jest dobry i surowy jednocześnie. To skrajne połączenie jest miłosierdziem” (A. Iwanowska, *Elementarz Księdza Twardowskiego*, Kraków 2002, s. 112-113). Wydaje się, że ks. Twardowski dał bardzo trafną odpowiedź tym wszystkim teologom, którym trudno jest pojąć porządek miłosierdzia i sprawiedliwości jaki chociażby przedstawiał w swoich *Pismach* św. Maksymilian Kolbe.

Całkiem odmienne spojrzenie odnośnie do porządku miłosierdzia i sprawiedliwości Boga ma polski mariolog o. prof. Celestyn Napiórkowski: „Uczy się, że Bóg podzielił swoje Królestwo na dwie połowy: sprawiedliwość zostawił Chrystusowi, miłosierdzie oddał Maryi” („*Siedem grzechów głównych*” *przepowiadania maryjnego*, w: W. Siwak, *Kościół czci Matkę swego Pana*, Przemyśl 2003, s. 71). W dalszej części wypowiedzi o. Profesor stwierdza: „Można natknąć się na nieco inną formę tego «Grzechu»: to Chrystus podzielił swoje Królestwo na dwie połowy sobie zachowując sprawiedliwość, a Matce Najświętszej oddał miłosierdzie, by rozdawała łaski, kiedy chce, ile chce i komu chce. Wielcy czciciele Maryi powtarzają jako coś, co nie wymaga dowodu, że Bóg powierzył Maryi «cały porządek miłosierdzia». Taką świadomość odnawia się w codziennym akcie zaofiarowania Matce Bożej. Miłosierdzie zatem u Maryi, u Boga pozostaje sprawiedliwość” (Tamże).

Nie przytaczam tutaj argumentacji o. Profesora, którą podaje. Czytelniczka odsyłam do jego artykułu. Problem miłosierdzia Matki Bożej wyżej wspomniany o. Profesor porusza również w innym artykule wygłoszonym podczas Sympozjum pt. „Oblicza Miłosierdzia”, które odbyło się w dniach 4-5 maja 2002 r. w Dolinie Miłosierdzia pod Jasną Górą. Autor wygłosił referat pt. „Dwa Oblicza Matki” (zob. tamże, s. 121-135), w którym ukazuje psychologizującą i teologiczną interpretację tego zagadnienia. O. Profesor wykazuje jakoby w modlitwach, pieśniach, kazaniach, sztuce, pobożnych pismach świętych autorów, przeciwstawiano miłosierdzie Maryi – Bożej sprawiedliwości.

Aby spojrzeć głębiej na zagadnienie miłosierdzia i sprawiedliwości warto pochylić się nad Encykliką Jana Pawła II *Dives in misericordia*, w której Ojciec Święty dogłębnie wyjaśnia to zagadnienie: „A nawet, gdy Bóg rozgniewany niewiernością swojego ludu chce z nim ostatecznie zerwać, wtedy litość i wspaniałomyślna miłość do niego przeważa nad gniewem. Łatwo więc można zrozumieć, dlaczego Psalmiści, chcąc wyśpiewać

najwyższą pochwałą Pana, intonują hymny do Boga miłości, łagodności, miłosierdzia i wierności.

Miłosierdzie, jak z tego widać, nie tylko należy do pojęcia Boga, ale jest treścią życia całego Izraela i poszczególnych jego synów i córek, jest treścią obcowania z ich Bogiem, treścią dialogu, jaki z Nim prowadzą” (DM 4). Czyż wobec tego najwspanialszą Córką Izraela nie jest Maryja?

I jeszcze jedna wypowiedź: „W ten sposób miłosierdzie jest poniekąd przeciwstawione sprawiedliwości Bożej, okazuje się zaś nie tylko w tyłu wypadkach potężniejsze od niej, ale także głębsze... Miłość niejako warunkuje sprawiedliwość, a sprawiedliwość ostatecznie służy miłości, ów prymat, pierwszeństwo miłości w stosunku do sprawiedliwości, co jest rysem znamienym całego Objawienia, ujawnia się właśnie poprzez miłosierdzie. Było to do tego stopnia oczywiste dla Psalmistów i Proroków, że sam termin sprawiedliwości oznacza u nich zbawienie dokonane przez Boga i Jego miłosierdzie. Miłosierdzie różni się od sprawiedliwości jednak się jej nie sprzeciwia, skoro założymy w dziejach człowieka – jak to czyni już Stary Testament – obecność Boga, który związał się już jako Stwórca szczególną miłością ze swoim stworzeniem. Do natury zaś miłości należy to, że nie może ona nienawidzić i pragnąć zła tego, kogo raz sobie obdarzyła... Te słowa wskazują na najgłębszą podstawę pomiędzy sprawiedliwością a miłosierdziem w Bogu, w Jego stosunku do człowieka i świata” (Tamże).

Czy wobec tego sprawa miłosierdzia jest zarezerwowana tylko Bogu, jak tego by chcieli niektórzy czy też i Maryi? Trafną wydaje się być odpowiedź Jana Pawła II: „Nade wszystko jednak powyższe tytuły, jakie odnosimy do Bogarodzicy, mówią o Niej jako o Matce Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. Jako o Tej, która doświadczywszy miłosierdzia w sposób wyjątkowy, w takiż sposób «zasługuje» na to miłosierdzie przez całe swoje ziemskie życie, a nade wszystko u stóp krzyża swojego Syna. Mówią o Niej wreszcie jako o Tej, która poprzez swój ukryty a równocześnie nieporównywalny udział w mesjańskim posłannictwie swojego Syna,

w szczególny sposób została powołana do tego, ażeby przybliżyć ludziom ową miłość, jaką On przyszedł im objawić. Miłość, która najkonkretniej potwierdza się w stosunku do tych, co cierpią, w stosunku do ubogich, pozbawionych wolności, do niewidomych, uciśnionych i grzeszników... Ta właśnie «miłosierna» miłość, która potwierdza się nade wszystko w zętknięciu ze złem moralnym i fizycznym, stała się w sposób szczególny i wyjątkowy udziałem serca Tej, która była Matką Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, udziałem Maryi. I nie przestaje ona w Niej i przez Nią nadal się objawiać w dziejach Kościoła i całej ludzkości. Jest to objawienie szczególnie owocne, albowiem opiera się w Bogarodzicy o szczególną podatność macierzyńskiego serca, o szczególną wrażliwość, o szczególną zdolność docierania do wszystkich, którzy tę właśnie miłosierną miłość najłatwiej przyjmują ze strony Matki. Jest to jedna z wielkich i życiodajnych tajemnic chrześcijaństwa, najściślej związana z tajemnicą Wcielenia” (Tamże, 9).

2. NIEPOKALANA NARZĘDZIEM MIŁOSIĘRDZIA BOŻEGO

Św. Maksymilian Kolbe często na kartach swoich *Pism* porusza kwestię tajemnicy Bożego Miłosierdzia i w jej kontekście rozważa rolę Niepokalanej w tym niepojętym misterium. Spróbujmy bliżej przyjrzeć się temu zagadnieniu analizując jego wypowiedzi.

W liście do Matki o. Maksymilian opisując swoje święcenia kapłańskie, wyraża wielką miłość i wdzięczność Maryi za wszystko, co od Niej otrzymał w życiu. Kończąc swoje dziękczynienie dodaje: „Sercu Przenajświętszemu Pana Jezusa przez Niepokalanie Poczętą, co jest narzędziem w ręku miłosierdzia Bożego do rozdawania łask. – Całą też mą ufność na przyszłość w Niej pokładam” (POMK 19).

Natomiast w liście do kleryka Paolo Morattiego pisał podczas odpoczynku w Zakopanym w 1921 r.: „Lecz czy wola naszej Mamusi jest tym samym co Wola Boża? Bez wątpienia, ale (jeśli tak można powiedzieć) zachodzi pewna różnica, to znaczy że Mamusia jest narzędziem miłosierdzia

Bożego, a nie sprawiedliwości... My więc przez poświęcenie się Jej jesteśmy narzędziem miłosierdzia Bożego w Jej niepokalanych dłoniach, tak jak Ona jest narzędziem miłosierdzia w ręku Boga” (Tamże, 40b).

Podobną myśl rozwija o. Kolbe w liście do O. Floriana Koziury, tym razem pisząc już z Nagasaki w 1931 r.: „Jak więc Ona [Niepokalana] jest najdoskonalszym narzędziem w ręku Boga, w ręku miłosierdzia Bożego, Przenajświętszego Serca Jezusa, tak my jesteśmy narzędziem w ręku Jej. I tak przez Nią narzędziem Przenajświętszego Serca Jezusowego czyli Bożego miłosierdzia. Stąd «przez Niepokalaną do Serca Jezusowego» to nasze hasło” (POMK 299).

O. Maksymilian będąc w Japonii na misjach w 1931 r. kieruje również swój list do chłopców z Małego Seminarium Misyjnego w Niepokalanowie i tak im wyjaśnia powyższe zagadnienie: „Moi Drodzy, Pan Bóg jest nieskończenie miłosierny, ale też i nieskończenie sprawiedliwy. Niepokalaną zaś stworzył na to, by Jej oddać królestwo miłosierdzia. My zaś oddaliśmy się Niepokalanej jako narzędzia w Jej ręku nie dla karania sprawiedliwego, ale dla zbawienia biednych dusz, więc jesteśmy narzędziem miłosierdzia Bożego” (POMK 333).

W swoim „Regulaminie życia”, wśród dziesięciu postanowień, jako ostatnie zapisał: „Cały owoc twych prac zależy od jedności z Nią, tak jak i Ona jest narzędziem miłosierdzia Bożego” (POMK 850).

Analiza przytoczonych powyżej tekstów św. Maksymiliana mówiących o Niepokalanej jako – „narzędziu miłosierdzia Bożego”, pozwala nam na wyciągnięcie następujących wniosków:

1. Dla o. Maksymiliana Niepokalana to najdoskonalsze narzędzie w ręku Bożego miłosierdzia.
2. Bóg wybrał Ją jako swoje narzędzie w celu rozdawania łask ludziom.
3. Sprawa Maryi jako narzędzia miłosierdzia Bożego pojawia się często w związku z zagadnieniem relacji Wola Boża a Wola Niepokalanej.
4. Dla Maksymiliana nie tylko Niepokalana jest narzędziem miłosierdzia Bożego, ale także i my, wtedy, gdy jesteśmy Jej oddani.

5. O. Kolbe używa czasami zamiennie: Niepokalana jest narzędziem miłosierdzia Bożego lub jest narzędziem Przenajświętszego Serca Jezusowego.

6. Dla św. Maksymiliana apostołstwo i jego owocność, to przede wszystkim sprawa jedności, zjednoczenia człowieka z Niepokalaną. Tylko wtedy jest się dobrym narzędziem w Jej ręku, kiedy jest się z Nią zjednoczonym, tak jak Ona jest zjednoczona z Bogiem.

Jak widać ukazana jest tutaj współpraca Maryi z Bogiem w celu zbawiania ludzi oraz nasza współpraca z Bogiem przez Nią. Tak przedstawia o. Kolbe macierzyństwo duchowe Maryi szeroko pojęte a także wprzęgnięcie do tej funkcji człowieka jako pomocnika w celu duchowego rodzenia dla Boga.

Ojciec Święty w homilii podczas obchodów 400-lecia Sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej w 2002 r. mówił: „Ile razy doświadczyłem tego, że Matka Bożego Syna zwraca swe miłosierne oczy ku troskom człowieka strapionego i wyprasza łaskę takiego rozwiązania trudnych spraw, że w swej niemocy zdumiewa się on potęgą i mądrością Bożej Opatrzności...” (Homilia Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszona podczas obchodów 400-lecia Sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie. VIII Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, Olsztyn 2002, s.122). Podobną refleksję snuje św. Maksymilian: „Ileż to razy w życiu, a szczególnie w ważniejszych jego przejściach, doznałem Jej opieki...” (POMK 19).

Maryja nie staje pomiędzy Chrystusem i nami, aby zachować dystans, ale jest środkiem wybranym przez Boga właśnie dlatego, aby przestał istnieć dystans i abyśmy pełniej zbliżali się do Niego – pisał Kard. Leon Joseph Suenens (por.: *Kim jest Ona?*, Warszawa 1988, s. 98).

Tenże Autor na innym miejscu stwierdza: „Maryja jest zawsze i wszędzie Matką Boską oczekującą, Tą, która przygotowuje, otwiera serca, usuwa lub łagodzi opory; Jej własne działanie polega na uwolnieniu nas z tego wszystkiego, co opiera się działaniom Boga. Ona nas uwalnia od nas sa-

mych, oczyszcza nas, opróżnia, aby uczynić w nas miejsce dla Chrystusa. W tym tkwi bowiem Jej cel: łączę się z Maryją i z Jej obecnym wpływem, aby Chrystus wzrastał we mnie” (Tamże, 108).

Trzeba pamiętać, że Bóg nie posługuje się jakimkolwiek narzędziem dla swych dzieł, ale przygotowuje je i kształtuje. Maryja jest Tą, którą Syn Boży wyniósł do wyjątkowej funkcji Matki Boga. Takim wspinałym narzędziem Bożego miłosierdzia ukształtowanym w rękach Maryi był św. Maksymilian Kolbe, ale może być nim również każdy z nas jeśli zechce się kształcić w „Szkole Maryi”.

3. NIEPOKALANA UOSOBNIENIEM MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Stwierdzenie, że „Niepokalana jest uosobieniem miłosierdzia Bożego” jest dla o. Kolbego bardzo charakterystyczne. Na kartach jego *Pism* występuje kilkakrotnie. Zdaje się pojawiać po raz pierwszy już w 1925 r. a więc stosunkowo wcześnie. Skoncentrujmy się więc na analizie jego tekstów i zobaczymy jak on to zagadnienie pojmuje.

W liście do o. Floriana Koziury, o. Maksymilian pisał: „A jeżeli można tak powiedzieć, niezupełnie jest to samo Wola Boża i Wola Niepokalanej, bo Wola Niepokalanej, to Wola miłosierdzia (nie sprawiedliwości) Bożego, którego uosobieniem jest Niepokalana” (POMK 299).

W swoim artykule poświęconym sprawie Najświętszego Serca Pana Jezusa, który napisał w Grodnie w 1925 r., dość szeroko i wieloaspektowo omawia sprawę miłosierdzia.

„Ona Matką tylko miłosierdzia, więc spieszy chociaż nawet nie wzywana tam, gdzie najwięcej nędzy w duszach. Owszem, im bardziej dusza zespeciała się grzechem, tym bardziej w niej okazuje się miłosierdzie Boże, którego uosobieniem jest właśnie – Niepokalana” (POMK 1007).

W innym artykule z tegoż samego roku, pisanym również w Grodnie, gdy porusza sprawę ludzkich upadków, stwierdza: „Stąd też upadki były dla świętych – szczeblami do doskonałości. Biada jednak duszy, która nawet tego ostatecznego lekarstwa nie przyjmie, ale w pysze pozostając

mówi: «nie mogę się poprawić», bo Pan Bóg też jest sprawiedliwy i z każdej udzielonej łaski zażąda ścisłego rachunku. Cóż więc czynić należy? Oddać się zupełnie z ufnością bez granic w ręce Miłosierdzia Bożego, którego uosobieniem z Woli Bożej jest Niepokalana” (POMK 1013).

I jeszcze inny artykuł z 1925 r., w którym o. Kolbe przypomina tę prawdę: „Ale serce grzechem zbrukane boi się wieczności, więc od myśli o niej ucieka. Co począć? Nie myślenie nie uchyla rzeczywistości, więc myśleć o niej trzeba. Mamy jednak przecie Matkę w niebie, uosobienie Miłosierdzia Bożego, Niepokalaną. Jeżeli więc myśl o życiu i grzechach przeszłych cię gnębi, nie śmiesz spojrzeć w przyszłość poza grób, oddaj się Jej całkowicie, bez granic, Jej powierz całą sprawę zbawienia, całe życie, śmierć i wieczność, a szczerze się wyświadcuj i zaufaj Jej całkowicie, a poznasz, co to jest pokój i szczęście, przedsmak nieba i wzdychać do nieba będziesz” (POMK 1016).

Pragnieniem wielkim św. Maksymiliana było, aby Niepokalana była znana i kochana przez wszystkich ludzi na kuli ziemskiej. Często zadawał sobie pytanie, kiedy nadejdzie ta chwila. Podobne refleksje snuje w artykule, jaki napisał z misji w Japonii w 1932 r.: „Widzisz, ilu Cię jeszcze nie zna, nie kocha – ileż jest jeszcze takich serc na tej biednej ziemi, co słysząc o Tobie, pyta: Kto jest Maryja? Kto jest Niepokalana?

Biedni, nie znają swej Matki, nie wiedzą, jak Ty ich kochasz, nawet nie domyślają się tego...

A przecież mimo to Ty ich także kochasz i pragniesz, by oni poznali Cię i pokochali, i wielbili nieskończone miłosierdzie Boskiego Serca Twego Syna, którego Ty jesteś uosobieniem.

Kiedyż Cię więc poznają i pokochają, i napelniają się pokojem i szczęściem Twoim ci wszyscy?” (POMK 1071).

W kolejnym artykule pisanym kilka miesięcy później o św. Teresie od Dzieciątka Jezus jako Patronce wszystkich misji dodaje: „Takim misjonarzem może być i powinien być każdy. A jak tego dopiąć? Św. Teresa nazywa siebie «Kwiatkiem Niepokalanej» i wyznaje, że Niepokalana ją wycho-

wała. Bądźmy i my,... a Ona nas nauczy ufności bez granic w miłości miłosiernej Boga, której Ona jest uosobieniem” (POMK 1076).

Wydaje się, że po raz ostatni aż dwukrotnie o. Kolbe pisze na temat „Niepokalanej jako uosobienia miłosierdzia Bożego” w 1940 r., dokładnie na rok przed swoją męczeńską śmiercią, gdy omawia „Akt poświęcenia się Niepokalanej”: „Szafarką nieskończonej wartości Krwi Przenajświętszej Pana Jezusa, która obmywa te grzechy, jest uosobione miłosierdzie Boże w osobie Niepokalanej. Stąd słusznie Ją nazywamy Ucieczką grzeszników, wszelkich grzeszników, chociażby ich grzechy były nawet najcięższe i jak najliczniejsze” (POMK 1197).

Ostatnia jednak wypowiedź na ten temat związana jest z prawdą o sprawiedliwości Bożej: „By zaś dusza z obawy przed naruszoną sprawiedliwością Bożą nie traciła nadziei, posyła Bóg uosobienie swojej miłości, Oblubienicę Ducha miłości matczynej – Niepokalaną, całą piękną bez skazy, chociaż ludzką córę, siostrę istot ludzkich i Jej zleca szafowanie całym miłosierdziem swoim względem dusz” (Tamże).

Z przytoczonych powyżej tekstów św. Maksymiliana wypływają następujące wnioski:

1. Dla o. Maksymiliana jest sprawą oczywistą, że „Niepokalana jest uosobieniem miłosierdzia Bożego”.

2. Podkreśla, że Wola Niepokalanej to Wola miłosierdzia Bożego.

3. Ufa głęboko, że tam, gdzie zapanował grzech, tam także szczególna racja, by wołać o miłosierdzie Boże.

4. Miłosierdzie Boże uosobione w Niepokalanej, to ostateczne lekarstwo dla każdego grzesznika, z którego powinien z zaufaniem skorzystać.

5. Lęk przed wiecznością z powodu grzesznego życia może być pokonany przez zwrócenie się Niepokalanej Matki, która uosabia Boże miłosierdzie.

6. Oddanie się grzesznika Jej oraz podjęcie nawrócenia jest gwarantem według o. Maksymiliana pokoju, szczęścia a w konsekwencji pragnienia nieba.

7. Według o. Kolbego każdy człowiek na kuli ziemskiej powinien znać Matkę Bożą i Ją kochać. Natomiast świadomość jak wielką miłością otacza Maryja każdego człowieka, powinna w każdym wzbudzić wdzięczność i skłonić do wychwalania Bożego miłosierdzia za ten wspaniały Dar, jakim jest Boża Matka.

8. Maryja nie tylko może nas wychować na misjonarzy, ale także potrafi nas nauczyć jak mamy ufać bez granic Bożemu miłosierdziu.

9. Rola Maryi według o. Maksymiliana, to także szafowanie owocami Odkupienia i Bożego miłosierdzia.

10. Bóg w obawie przed rozpaczą człowieka z powodu popełnionego zła, chcąc podtrzymać w nim nadzieję daje Matkę – uosobienie swojej miłosiernej miłości, która jest też w szczególnym zjednoczeniu z Duchem Świętym.

Podobne myśli snuje teolog i filozof o. Mariè-Dominique Philippe, dominikanin: „Najświętsza Panna jest nam dana jako arcydzieło miłosierdzia Bożego, jako Ta, której podstawowym zajęciem jest wprowadzenie nas w wąską i królewską bramę miłosierdzia Ojca. Skoro Maryja jest naprawdę arcydziełem tego miłosierdzia, jest więc niejako uosobieniem miłosierdzia Ojca. W Bogu miłosierdzie jest przymiotem; w Maryi miłosierdziem Boga jest Ona sama. Chcę przez to powiedzieć, że wszystko w Niej jest miłosierdziem. W Niej jest tylko miłosierdzie, dlatego jest Ona naprawdę uosobieniem miłosierdzia Ojca. W Bogu miłosierdzie jest przymiotem, ponieważ tajemnica Boga wykracza poza miłosierdzie” (*Tajemnica miłosierdzia*, tłum. Konstanty Brodzik OFMConv, Niepokalanów 1998, s. 5).

Chcąc głębiej zrozumieć to zagadnienie sięgnijmy jeszcze do wspomnianego Teologa: „jeśli bowiem miłość Boga udziela się stworzeniu, przybiera z konieczności postać miłości miłosiernej. Zrozumienie tego jest rzeczą bardzo ważną, gdyż Maryja jest nam dana jako Matka, jako wzór; jest nam dana, abyśmy żyli tajemnicą tą samą co Ona. Jeśli zrozumiemy, dlaczego Maryja jest uosobieniem miłosierdzia Ojca względem nas, dlaczego jest arcydziełem tego miłosierdzia, zdobędziemy poniekąd klucz do wszel-

kiego miłosierdzia Ojca, do życia tym miłosierdziem. Nie można żyć miłosierdziem Ojca w sposób całkowity, pełny, jeżeli nie żyje się w Maryi, jeżeli nie praktykuje się ścisłego i pełnego z Nią zjednoczenia. Miłosierdzie Ojca zostało jakby całkowicie przekazane Maryi... Maryja nie jest utożsamiana z Bogiem, ale ponieważ w Niej miłosierdzie mogło objawić się w całej pełni i mogło być Jej przekazane bez ograniczeń, możemy powiedzieć, że to wszystko, czym Bóg jest substancjalnie, w swoim własnym bycie, Maryja posiada przez łaskę uczestnictwa. Innymi słowy, Ona tym żyje. Maryja żyje tym wszystkim, czym jest Ojciec. Łaska udzielona Maryi zbliża Ją w sposób niepowtarzalny do tajemnicy Trójcy Przenajświętszej (por. *Suma teologiczna*, III, q. 27, a. 5, ad 1)” (Tamże, 10).

Ojciec Święty w 1995 r. podczas katechezy maryjnej poświęconej „maryjnemu doświadczeniu Kościoła” powiedział: „Chciałbym wspomnieć tu zwłaszcza o wielkim wpływie pobożności maryjnej na działalność charytatywną i na praktykę miłosierdzia. Zachęteni obecnością Maryi, wierzący odczuwają często potrzebę poświęcenia się ubogim, wydziedziczonym, chorym, aby dla tych „najmniejszych” mieszkańców ziemi być znakiem macierzyńskiej opieki Maryi – żywej ikony miłosierdzia Ojca” (*Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II (Maryja)*, Kraków-Ząbki 1999, s. 20).

Św. Maksymilian mówił, że Maryja jest „uosobieniem miłosierdzia Bożego”, natomiast Jan Paweł II zdaje się iść po tej samej linii, gdy twierdzi, że „Maryja jest żywą ikoną miłosierdzia Ojca”.

Dla św. Piotra Damiani Maryja jest „Bramą miłosierdzia”: „Słodki Pan, słodka Pani, bo ów mój Bóg jest mym miłosierdziem, owa Pani mą bramą miłosierdzia. Niech nas wiedzie Matka do Syna, Córka do Ojca, Oblubienica do Oblubieńca błogosławionego na wieki” (*Homilia na Zwiastowanie NMP*, w: *Teksty o Matce Bożej*, t. 3, Niepokalanów 1966, s. 141).